

Sygn. akt V KK 179/15

POSTANOWIENIE

Dnia 5 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **J. G.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 5 października 2015 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 6 listopada 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L.

z dnia 5 czerwca 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. rozpoznał sprawę dwóch oskarżonych, w tym J. G., którego wyrokiem z dnia 5 czerwca 2014 r., sygn. akt [...], uznał za winnego tego, że w dniu 8 września 2012 r. w L. nieumyślnie spowodował śmierć A. K. w ten sposób, że co najmniej dwukrotnie uderzał go pięściami w głowę oraz kopnął nogą w okolice tułowia w wyniku czego, wskutek jednego z ciosów w twarz, A. K. doznał obrażeń ciała w postaci złamania wyrostka poprzecznego prawego kręgu szczytowego z uszkodzeniem przebiegającej w kanale w/w kręgu tętnicy kręgowej prawej, co doprowadziło do powstania krwiaka podpajęczynówkowego na podstawie mózgowia z przedostaniem się krwi do komór mózgu, które to obrażenia

doprowadziły do zgonu A. K., tj. czynu z art. 155 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Od tego wyroku obrońcy oskarżonego wnieśli apelacje, podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i wywodząc, że każde z tych uchybień miało istotny wpływ na treść orzeczenia. W obu apelacjach zgłoszono też wnioski dowodowe, zmierzające do wykazania, że J. G. nie popełnił przypisanego mu czynu oraz że zgon pokrzywdzonego nastąpił w wyniku pobicia przez inne osoby, które pobiły także oskarżonego i zabrały należący do niego telefon komórkowy. Skarżący postulowali zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wymieniony wyrok został również zaskarżony na niekorzyść J. G. przez prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. Skarżący, podnosząc zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych (prokurator), nadto rażącej niewspółmierności kary oraz obrazy art. 46 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie (prokurator i pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych), wnosili o zmianę wyroku przez wymierzenie oskarżonemu surowszej kary i orzeczenie na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez oskarżycieli posiłkowych (rodziców pokrzywdzonego), ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny na rozprawie oddalił zgłoszone przez obrońców wnioski dowodowe i wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt [...], zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do J. G. w ten sposób, że uznał go za winnego tego, że w dniu 8 września 2012 r. w L., usiłował spowodować u A. K. obrażenia naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni w ten sposób, że przewidując taką możliwość i godząc się na to, co najmniej dwukrotnie uderzył go pięścią w głowę oraz kopnął w okolice tułowia, powodując obrażenia w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka okolicy czołowej, wylewów krwawych oraz pęknięcia błony śluzowej wargi górnej, podbiegnięć krwawych ramienia i ręki lewej, lecz zamiar ten nie został zrealizowany, gdyż skutek jednego z ciosów w twarz,

któremu towarzyszyło odchylenie głowy przez pokrzywdzonego, chcącego uchylić się od ciosu, A. K. doznał złamania wyrostka poprzecznego prawego kręgu szczytowego z uszkodzeniem przebiegającej w kanale tego kręgu tętnicy kręgowej prawej, co doprowadziło do powstania krwiaka podpajęczynówkowego na podstawie mózgowia z przedostaniem się krwi do komór mózgu, które to obrażenia doprowadziły do zgonu A. K., przy czym J. G. skutku śmiertelnego nie przewidywał i obiektywnie nie mógł go przewidzieć, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k. oraz art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 do dnia 11 września 2012 r. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych H. S.–K. i R. K. po 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do J. G. utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w zakresie dotyczącym skazania J. G., wniósł jego obrońca. Zarzucił:

1. rażąco naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 1 k.p.k., art. 9 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k. poprzez oddalenie wszystkich zgłoszonych przez obrońców skazanego w toku postępowania apelacyjnego wniosków dowodowych, zmierzających do poczynienia prawidłowych i kluczowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego, a w konsekwencji przesądzenia ewentualnej winy i sprawstwa skazanego J. G., w szczególności poprzez pominięcie przez Sąd odwoławczy:

- ustalenia adresów zamieszkania, a następnie przesłuchania osób o personaliach J. Z., S. B., mężczyzny o imieniu A.,
- powołania biegłego z zakresu informatyki i telekomunikacji celem ustalenia wszystkich danych, jakie znajdują się na elektronicznych nośnikach, portalach społecznościowych, skrzynkach poczty elektronicznej, a które powiązane są z utraconym przez J. G. telefonem iPhone 4S,
- powierzenia biegłym z zakresu informatyki i telekomunikacji ustalenia, kiedy i gdzie zostały wykonane opisane w apelacji zdjęcia,
- ustalenia danych i przesłuchania osób posiadających adresy e-mail [...] i [..].

2. rażąco naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez bezzasadne przyjęcie, że opinia biegłego G. R., na której oparł się Sąd odwoławczy jest kompletna i jednoznaczna, a jako taka daje podstawę do przyjęcia kwalifikacji prawnej czynu skazanego również z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 k.k.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej skazanego J. G. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej uznał tę skargę za oczywiście bezzasadną i wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analiza podniesionych przez skarżącego zarzutów potwierdziła, że pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługuje na aprobatę. Pierwszy zarzut kasacji nawiązuje do prezentowanej w toku postępowania przed Sądem I instancji i znajdującej odbicie także w treści wniesionych apelacji linii obrony skazanego, opierającej się na twierdzeniu, że nie atakował on pokrzywdzonego, natomiast obaj padli ofiarą agresji innych osób, które zabrały też skazanemu m.in. telefon komórkowy. Autor kasacji w apelacji podkreślił, że „właśnie kwestia tego telefonu (...) jest absolutnie kluczowa dla rozstrzygnięcia sprawy i w ocenie obrony pozwoli ustalić rzeczywistych sprawców napadu i śmiertelnego pobicia A. K.” oraz nadmienił, że po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji skazany, zainspirowany przez obrońcę, ustalił, iż po zdarzeniu będącym przedmiotem osądu, należący do niego telefon był użyty przez inną osobą, w szczególności, że „wysłany dwa miesiące po napadzie e-mail został zapisany w folderze ‘wysłane’ na koncie poczty Gmail należącej do oskarżonego J. G.”. W tej wiadomości elektronicznej znajdowały się zdjęcia młodych kobiet, przy czym jedna z nich, określona jako J. Z., ma „ewidentne i jasne powiązania” z mężczyznami, którzy krytycznej nocy zostali wylegitymowani przez patrol Policji w tym samym miejscu i czasie, co pokrzywdzony i obaj oskarżeni. Obrońca wywodził, że „racjonalne i zgodne z doświadczeniem życiowym” jest przyjęcie, iż wspomniani mężczyźni weszli w posiadanie telefonu w drodze rozboju, powodując nie tylko obrażenia ciała u J. G.,

ale również śmierć A. K. Wcześniej nadmieniono, że na okoliczność tej tezy obrońcy skazanego zgłosili w apelacjach wnioski dowodowe; ich oddalenie przez Sąd II instancji dało obrońcy asumpt do podniesienia w kasacji zarzutu rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia art. 170 § 1 k.p.k., art. 9 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k., przy czym nie wiadomo, dlaczego skarżący uważa, że doszło do obrazy także drugiego z wymienionych uregulowań. Formułuje ono zasadę oficjalności (działania organów procesowych z urzędu), jednak oddalenie wniosku dowodowego zasady tej nie narusza.

Omawiany zarzut jest niezasadny, brak jest bowiem powodów do przyjęcia, iż oddalając wnioski dowodowe na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., Sąd Apelacyjny przepis ten naruszył. Wymieniony Sąd obszernie i wyczerpująco, w sposób wskazujący na znajomość zagadnień związanych z używaniem elektronicznych środków łączności, umotywował swoje stanowisko, że wnioskowane przez skarżących dowody nie są przydatne do stwierdzenia okoliczności uznawanych przez nich za istotne, przede wszystkim, „czy rzeczywiście w dniu 8.09.2012 r. doszło do napadu rabunkowego na osobie J. G., a w konsekwencji jakie osoby miałyby tego napadu dokonać”. Dochodząc do takiego przekonania, Sąd *ad quem* wskazał, że dołączone do apelacji wydruki z poczty elektronicznej i z obrazu portali internetowych, w tym z wiadomości e-mailowych dowodzą jedynie, że przedstawione przez obrońców zdjęcia, wydrukowane z portali internetowych, zostały wysłane w dniu 19 listopada 2012 r. na wskazane we wnioskach adresy mailowe z poczty elektronicznej należącej do J. G. W oparciu o postulowane przez skarżących dowody nie można jednak stwierdzić, kiedy i kto wykonał, nadto wysłał zdjęcia oraz czy w tym celu wykorzystał telefon iPhone 4S, zwłaszcza ten, co do którego oskarżony wyjaśniał, że został mu skradziony, a nawet czy zdjęć tych nie wysłał sam J. G. (zob. protokół rozprawy - k. 1466-1467, także s. 49-52 uzasadnienia wyroku). Podważając stanowisko Sądu Apelacyjnego, obrońca wskazał, że organ ten popełnił „szereg błędów logicznych” oraz powtórzył myśl, że „wnioski dowodowe zmierzały do ustalenia szeregu danych teleinformatycznych, co pozwoliłoby poczynić kluczowe ustalenia w zakresie okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, a w efekcie potwierdzić wersję skazanego o napadzie rabunkowym, którego był ofiarą”. Według obrońcy

„przeprowadzenie dowodów pozwoliłoby przecież również i potwierdzić bądź zaprzeczyć tezie, że to sam skazany wykonywał przedmiotowe zdjęcie, wytwarzał fikcyjne ślady i dowody i w istocie nigdy nie utracił swojego telefonu na skutek pozorowanego napadu rabunkowego”.

Odnosząc się do tych twierdzeń, należy zaznaczyć, że skarżący nie wykazał, iż motywacja Sądu odwoławczego w zakresie oddalenia wniosków dowodowych obarczona jest błędami logicznymi. Nie należy do tej kategorii wyrażenie przez Sąd *ad quem* budzącego sprzeciw obrońcy poglądu, że ciężar dowodu odnośnie do tego, iż wspomniane zdjęcia zostały wykonane przy użyciu iPhone 4S, co którego oskarżony wyjaśniał, że został mu skradziony 8 września 2012 r., jak również, że zdjęcia wykonano po tym dniu „niewątpliwie ciążył na wnioskodawcach i ich mandancie”. Sam skarżący uznał zresztą takie podejście Sądu nie za nielogiczne, ale za „rażące naruszenie podstawowych zasad postępowania karnego: prawdy materialnej, obiektywizmu” oraz za przykład „opaczego interpretowania zagadnień związanych z inicjatywą dowodową w procesie karnym”. Choćby jednak przyjąć, że wspomniany pogląd Sądu Apelacyjnego nadaje się do podważenia, przy uwzględnieniu, że obrońcy nie posiadając wiedzy specjalistycznej zgłosili wnioski dowodowe m.in. po to, by w określonych kwestiach wypowiedział się biegły, na treść wyroku nie mógł mieć istotnego wpływu. W pierwszej kolejności dlatego, że nie widać błędu w poglądzie Sądu *ad quem*, iż załączone do apelacji wydruki nie dają podstaw do identyfikowania urządzenia, którym widniejące na nich zdjęcia zostały wykonane, urządzenia, z którego zostały wysłane na określone adresy e-mailowe (poza ogólnym ustaleniem, że chodzi o urządzenie typu iPhone), daty wykonania zdjęć (nie jest jasne, na jakiej podstawie w kasacji przyjęto, że data ta jest zbieżna z datą wysłania zdjęć), jak też osoby, która je zrobiła i wysłała. Nie przekonuje twierdzenie skarżącego, że dane w tym zakresie, tj. ustalenie „kto, kiedy i gdzie wykonał przedmiotowe zdjęcie, przy pomocy jakiego aparatu, skąd pochodzącego, jak również komu owo zdjęcie zostało ewentualnie przekazane i jak było wykorzystane”, mogłyby zostać ustalone przez biegłego z zakresu informatyki i telekomunikacji. Nader wątpliwe jest bowiem, by prowadziły do tego ogólnikowo nazwane czynności w postaci odczytu bliżej nieokreślonych metadanych i logowań do sieci internetowej. Niezależnie od tego trzeba mieć na uwadze, że ewentualne

wykazanie, iż zdjęcia wysłane z poczty elektronicznej należącej do J. G. zostały wykonane i wysłane przy użyciu należącego do niego telefonu po 8 września 2012 r., nie nakazywałoby uznania wyjaśnień skazanego za wiarygodne. Nadal bowiem nie byłyby wykluczone dwie z czterech wersji, które według Sądu Apelacyjnego wchodziły w grę jako tłumaczące przedstawione przez obrońców okoliczności, mianowicie według numeracji przyjętej w uzasadnieniu postanowienia wydanego na rozprawie odwoławczej, wersje druga i czwarta. W ich ramach dopuszczono możliwość, że J. G. utracił telefon, chociaż niekoniecznie 8 września 2012 r. podczas napadu rabunkowego, jak też możliwość, że telefonu nie utracił, natomiast sam (lub inna osoba działająca na jego rzecz) wysłał dowodowe zdjęcia posługując się swoją pocztą elektroniczną, chcąc stworzyć korzystne dla siebie dowody. W realiach sprawy nie znajduje oparcia przekonanie skarżącego, że biegły mógłby wersje te potwierdzić, bądź wykluczyć, podobnie jak przekonanie, najwidoczniej oderwane od efektów przesłuchania mężczyzn, których obrońca wiąże z domniemanym napadem (K. B., M. O., , D. T., K. Z.), jak też od wyjaśnień współoskarżonego B. D., że pozyskanie zeznań osób wymienionych we wnioskach dowodowych pozwoliłoby potwierdzić wersję napadu. Mając na uwadze, że w toku postępowania nie ustalono, iż zdjęcia, o których była mowa, zostały wysłane z telefonu, który należał do J. G., wypada wspomnieć, że skarżący nie jest całkiem lojalny wobec materiału dowodowego, gdy wskazuje w uzasadnieniu kasacji (s. 5), że J. Z., S. B. i osoba o imieniu A. miałyby zostać przesłuchane na okoliczność „wykonywanych zdjęć, pochodzenia telefonu marki iPhone 4S skradzionego w dacie napadu oskarżonemu G.”, jak też gdy twierdzi, że przedmiotowe zdjęcia „wysyłane były ze skradzionego telefonu”. Podobnie, twierdząc, że skazany „konsekwentnie przedstawiał swoją wersję zdarzeń, zgodnie z którą został on krytycznej nocy zaatakowany, pobity do nieprzytomności i okradziony”, obrońca nie zauważa, że w kontekście pierwszych wyjaśnień złożonych przez skazanego, wersji tej nie można uznać za przedstawianą konsekwentnie. Z kolei dalsze jego wyjaśnienia są o tyle niestanowcze, że wskazując na niepamięć, nie przedstawiał faktu napadu, ale w istocie domniemywał go, z uwagi na odczuwane dolegliwości i ślady na ciele oraz utratę, jak twierdził, posiadanych przedmiotów. Odnotował to Sąd Apelacyjny, zauważając, że „jego wyjaśnienia wskazały tylko na

przypuszczenia, że do napadu doszło i kto mógłby tego dokonać”, natomiast Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w przypadku, gdyby skazany padł ofiarą rozboju, niezrozumiałe jest, przy korzystaniu z pomocy prawnej, jego zachowanie, polegające na złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie zaraz po zdarzeniu, ale dopiero 19 stycznia 2013 r., tj. ponad 4 miesiące. Niezrozumiałe byłoby również zaniechanie przez skazanego zablokowania osobom postronnym dostępu do jego poczty elektronicznej, skoro było wiadomo, że bez zmiany hasła posiadacz telefonu ma do tej poczty dostęp.

Nasuwa się również uwaga, że obrońca, zarzucając Sądowi odwoławczemu nieprzeprowadzenie dowodów, które miałyby potwierdzić zaistnienie wspomnianego przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego i skazanego, i być może ustalić jego sprawców, w kasacji nie powinien pominąć informacji, jakie były w tym względzie efekty czynności, które organy ścigania podjęły w wyniku zawiadomienia złożonego przez skazanego. W każdym razie można założyć, że ustalenia oraz wydruki, na które obrońcy powoływali się w apelacjach i o których mowa w kasacji, zostały przedstawione także tym organom i były przedmiotem sprawdzenia.

O ile stawiając pierwszy zarzut kasacji obrońca bazuje na twierdzeniu, że J. G. ze śmiercią A. K. nie ma nic wspólnego, to stawiając zarzut drugi odpowiedzialności skazanego zdaje się nie negować, tyle że zastrzeżenia skarżącego budzi przyjęta ocena prawna jego czynu, oparta na „niejednoznacznej i niekompletnej opinii biegłego”. Należy też zauważyć, że nie jest całkiem jasne, czy autor kasacji rzeczywiście wadliwości wyroku upatruje w oparciu go na budzącej jego zastrzeżenia opinii biegłego, skoro w uzasadnieniu skargi wskazał inny powód kwestionowania wyroku, mianowicie, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż skazany zadawał pokrzywdzonemu uderzenia ze średnią siłą, „co jest ewidentnym nadinterpretowaniem i wybiórczym przyjmowaniem opinii” w sytuacji, gdy „z opinii nie wynikało wcale, jakiej dokładnie siły i jakiego charakteru były ewentualne uderzenia” (s. 8). Odnosząc się do zarzutu ujętego w petitum skargi jako drugi, należy odnotować, że opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej powinna być kwestionowana w trakcie postępowania przed Sądem I instancji, względnie w apelacji. Tymczasem obecni w trakcie przedstawiania przez biegłego opinii na rozprawie w Sądzie Okręgowym obrońcy, którzy korzystali z możliwości zadawania

mu pytań, nie sygnalizowali, że biegły, mimo dwukrotnego wystąpienia przed Sądem i udzielenia odpowiedzi na liczne pytania, określonych kwestii nie wyjaśnił, zwłaszcza jaka dokładnie była siła zadanych pokrzywdzonemu uderzeń. Także żadna z wniesionych apelacji zastrzeżeń pod adresem opinii nie zgłosiła. Uczynienie tego dopiero w kasacji powoduje, że omawiany zarzut w istocie jest skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, co w świetle art. 519 k.p.k. nie jest dopuszczalne. Ważna jest przy tym okoliczność, że Sąd *a quo* przyjął, w ramach ustaleń faktycznych, iż „siła zadanego uderzenia była średnia” (s. 8 uzasadnienia wyroku). Widać więc, że w kwestii użytej przez skazanego siły Sąd Apelacyjny wypowiedział się nie po dokonaniu samodzielnie analizy opinii biegłego (nie mógł zatem dokonać jej „nadinterpretowania i wybiórczego przyjmowania”), ale bazując na ustaleniu poczynionym przez Sąd I instancji, które w apelacjach nie było to kwestionowane. Na marginesie można odnotować, że zbyt daleko idzie skarżący, gdy uważa, podnosząc brak precyzji opinii biegłego, w której jest mowa o „co najwyżej średniej” sile urazów, że w tego rodzaju sprawach zawsze jest możliwe dokładne określenie siły uderzeń, które zostały zadane pokrzywdzonemu. Jest zrozumiałe, że w sytuacji, gdy biegły opiniował nie na podstawie wyliczeń, z wykorzystaniem metod właściwych naukom ścisłym, a w oparciu o obraz doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, użyte przez niego sformułowania mogły cechować się pewną ogólnością. Z kolei sądy orzekające nie popełniły błędu, zwłaszcza rażącego, przyjmując, że skazany zadał pokrzywdzonemu uderzenia ze „średnią” siłą. Odpowiadało to logice zdarzenia, w trakcie którego miało miejsce uderzenie pięścią w twarz i kopnięcie pokrzywdzonego oraz stwierdzonym u niego obrażeniami, połączonym z krwawieniem. Nie odpowiada natomiast tej logice supozycja skarżącego, że w grę wchodzi nawet znikoma siła uderzeń.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie 535 § 3 k.p.k. To rozstrzygnięcie skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k.

eb